

ZGON PIŁSUDSKIEGO.

Wszyscy się godzimy w zdaniu, że naród polski utracił wielkiego syna w osobie Józefa Piłsudskiego, który przez całe życie służył sprawie niepodległości, a gdy się wreszcie jej doczekał, to znów wszystkie siły i zdolności poświęcił na jej obronę i utrwalenie tudzież wzmocnienie. Gorąca miłość ojczyzny i twarda dla niej służba były wybitną cechą charakteru śp. Józefa Piłsudskiego, treścią jego życia i podstawą jego polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Wszystko inne stanowiło zbędne uzupełnienia, narzucone przez okoliczności i wypadki. Były to formy a nie treść.

Formy też a nie treść różniły Józefa Piłsudskiego z innymi zasłużonymi synami Polski, ponieważ głęboko w duszy wszyscy oni jednako Polskę kochali i jej służyli. Dlatego dzisiaj wszyscy kornie pochylamy czoła nad trumną Wodza. I nie tylko my sami, ale i zagranica także chyli czoło nad tą wielką trumną, czcząc pamięć bohatera narodowego.

Ale zgon Piłsudskiego oznacza jeszcze coś więcej, jak utratę wielkiego syna narodu polskiego.

Tak się dziwnie układały warunki przez ostatnie lata, że prawie wszyscy w Polsce i poza Polską obarczali Józefa Piłsudskiego odpowiedzialnością za wszystko. I nie tylko tę odpowiedzialność na niego wkładano, ale również i obowiązki bez miary go obciążono. Gdy się gdzie Polacy zebrali i dyskutować poczeli polską politykę zagraniczną, stosunki polsko-litewskie, konstytucję, czy jakiś program gospodarczy, to zawsze znajdował się jakiś patrijota, który jednym zamachem usiłował wszystkich pogodzić, wszystko rozwiązać, na wszystko dać odpowiedź. Co tam nam tu gadać — mówił — już tam Marszałek w Belwederze wie najlepiej co i jak zrobić. On stworzy potrzebne stosunki polsko-litewskie, on nakreśli plany właściwej polityki zagranicznej, on sporządzi gospodarczy plan dla państwa, on napisze najlepszą konstytucję, on stworzy silną armję, on tam już za nas o wszystkim obmyśli.

Tak przyjęto dyskutować na zebraniach i w prasie.

Teraz On odszedł.

Teraz nie będzie można powoływać się dłużej na Belweder, nie będzie można tłumaczyć, że Marszałek Piłsudski za wszystkich pomyśli i za wszystkich zrobi, i w tym leży drugie wielkie znaczenie śmierci Józefa Piłsudskiego.

Ci wszyscy, którzy dawniej z taką łatwością składali wszystkie ciężary na barki Marszałka Piłsudskiego, teraz będą musieli dokonać rewizji swego stanowiska. Marszałka zabrakło, już on nadal ciężarów dźwigać nie będzie, dziś trzeba go wyręczyć, dziś każdy Polak, musi przyjąć pełną odpowiedzialność, musi wziąć na barki swoje obowiązek i odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń.

Donoszą depeze, że zagranica w naprężeniu oczekuje wieści, kto będzie następcą Józefa Piłsudskiego, kto będzie w Polsce człowiekiem żelaznej woli.

Zagranica napróżno czeka na tę wiadomość. Człowieka żelaznej woli może ukazać dopiero samo życie, a nie oznajmienie czyjekolwiek, nie dekret prezydencki. Józef Piłsudski był niezaprzeczenie człowiekiem żelaznej woli, ale źródłem jego woli nie był dekret, nie była uchwała, nie było czyjekolwiek oznajmienie. Źródłem żelaznej woli Piłsudskiego było ukochanie ojczyzny a życie jego i czyny tę wolę ujawniły. Tak samo będzie teraz w Polsce. Nie ten tam będzie człowiekiem żelaznej woli, kto nim chce być, albo kogoby ogłoszono, ale ten, którego życie pokaże, którego czyny świadczą będą o woli żelaznej.

Wielką jest strata Józefa Piłsudskiego, wielkim jest ból narodu po stracie Wodza, ale ani jedno ani drugie nie może górować nad niezłomną wolą narodu do rozwinięcia wszystkich sił i zdolności do wielkiego życia, do mocarnego stanowiska w ro-

*Biuro Chicago
du. 15 maja 1935r*

JÓZEF PIŁSUDSKI.

(Monitor w Cleveland)

W niedzielę popołudniu rozszła się wśród Polonji amerykańskiej lotem błyskawicy wiadomość, że w Warszawie dokonał swego strudzonego żywota, marszałek Józef Piłsudski, były Naczelnik Państwa, Wódz Naczelny Armji Polskiej, długoletni Minister wojny, oraz powszechnie za dyktatora Polski uważany Mąż nieugiętej woli i żelaznej ręki.

Nie trzeba chyba dodawać, że wiadomość ta wywarła na wszystkich wysoce przynębiające i nad wyraz bolesne wrażenie, a tembardziej że spadła ona tak nagle i niespodziewanie. Wprawdzie depeze z kraju donosiły, że w ostatnich tygodniach zdrowie nie dopisywało Marszałkowi Piłsudskiemu, że zapadł on na grypę i z tego powodu nie mógł nawet przyjąć w Belwederze bawiącego z wizytą w Polsce francuskiego ministra spraw zagr. Pierre Laval'a, ale nikt nawet na chwilę nie mógł przypuszczać, że ta choroba mogła się dłań zakończyć tak tragicznie.

To też całe Wychodźstwo polskie w Ameryce, które zna dokładnie i umie oceniać wielkie

dzinie narodów, do stanowiska mocarstwa próżnej dumie narodowej, ale potężniejszej i najwyszczestniejszej służyć całe do tego celu naród polski zawsze będzie w czczeniu pamięci Józefa Piłsudskiego.

UDSKI.

(and)

zasięg Marszałek Piłsudski położył dla Ojczyzny, które ślę z zaparciem Jego nieśmiertelne dla Narodu czyny od stworzenia Legionów Polaż do wspaniałego zwycięstwa Wojsk Polskich nad ni bolszewików u brany, boleje gorąco wraz m Narodem Polskim zpo tej straty, jaką poniósł śmierć tego Bojownika Polskę.

Z chwila śmierci Marszałka Piłsudskiego czas na oddanie Jego pamięci. Z chwila Jego z tego świata czas nieć wszystko, co może nych dotąd dzieliło w gło waniu Jego czynów za żyżiś jest pora, by skłonić przed Majestatem śmierć ać jak największy i najszczytny trybut wielkiej pamięci Tego, który bojował od odzieńszych za Polskę, pierwszy stanął do Czynu, esił pamięć naszego Ry a, zapalił młodzież do szanieniec, by Wolność i llegalność dla Polski oku swą krwią i życiem, bo temi ofiarami wolność i

ego nie poto, żeby dogać, o, żeby najlepiej, najwyżej ludzkości. W dążeniu nie czerpał natchnienie

niepodległość każdego narodu odkupić można.

Marszałek Józef Piłsudski, jeden z tych Olbrzymów, którzy wyróśli na skutek ostatniej zawieruchy wojennej, dziś już do historii należy. Ona też powie o nim ostatni sąd. Historia ta otoli musi przyznać, że od lat dziecięcych „śnił on wolności cud”, że „patrzył nieraz śmierci w oczy”, że wreszcie potrafił wzbudzić do siebie, jako Wodza Narodu, bezgraniczne zaufanie, skoro ten Naród, który zdołał nieledwie odwalić kamień długiej niewoli, jego powołał do steru i jemu powierzył swe losy.

Ta właśnie miłość, ta cześć i to zaufanie Narodu, które towarzyszyły Marszałkowi Piłsudskiemu za twardych i znojących dni Jego żywota, pozostaną na wieki w sercach Narodu, który zawsze wspominać będzie z należytą czcią to imię, bo zrosło się ono tak nierozdzielnie z wolnością, niepodległością i mocarstwowością odrodzonej i rozwijającej się świetnie Polski dzisiejszej.